

kiem i wzorem ani lingwistyka, ani semiotyka, ani dekonstrukcja, psychoanaliza czy teorie feministyczne (por. D. Bordwell, *Making Meaning: Inference and Rhetoric in the Interpretation of Cinema*, Cambridge, Mass., 1989; N. Carrol, *Mystifying Movies: Fads and Fallacies in Contemporary Film Theory*, New York 1988; D. N. Rodowick, *The Crisis of Political Modernism: Criticism and Ideology in Contemporary Film Theory*, Chicago 1988). Kierując się „imperatywem nieustannych podbojów terytorialnych” (wg określenia J. Morrisona, por. jego *Deleuze and film semiotics*, „Semiotica” 88, 1992 no 3-4) doprowadzała do coraz to nowej zmiany warty, ale głównie na poziomie języka. Każda nowa formacja proponowała własną terminologię na prawach dominującego paradygmatu. Wojny, które na terenie teorii filmu się odbywają, bardziej są wojnami na znaki niż znaczenia (por. K. Tomaselli, G. M. Smith, *Sing Wars: The Battlegrounds of Semiotics of Cinema in Anglo-Saxonia*, „Degrés”, hiver 1990 no 64, s. cl-c25). Może dlatego w ostatnich latach w badaniach nad filmem zaczęła wieść prym „rewizjonistyczna” czy „materialistyczna” historia filmu (por. T. Elsaesser, *Film Studies in Search of the Object*, „Film Criticism”, Winter/Spring 1993 no 2-3, s. 43) szukająca oparcia i zakotwiczenia w konkretnych, mierzalnych faktach. Zostawiając na boku refleksję nad filmem traktowanym w kategoriach abstrakcyjnego modelu, wcale mała grupa badaczy „odkryła” dla siebie wdzięczny temat: wczesne kino (m.in. N. Burch, J. Staiger, B. Brewster, T. Gunning).

Może jest tak, jak chce Elsaesser, że to kolejny ruch wahadła niejako przerzucił badawcze zainteresowania na drugą stronę, czyniąc konkretne dzieła filmowe osadzone w ich naturalnym, społecznym środowisku – a oglądane z bezpiecznego dystansu czasowego – obiektem bardziej godnym poznawczych dociekań. Może

jest tak, że ten kryzys jest odpryskiem ogólnego metafizycznego zwątpienia typowego dla końca wieku. W każdym bądź razie Lewicki nie był już świadkiem upadku niedawnych świętości. On pozostał na szczęśliwym etapie pierwszego entuzjazmu, pierwszych fascynacji i wielkich nadziei.

Czytając aktualnie jego dawne studia i rozprawy o filmie, bynajmniej nie obujemy z tekstami na pierwszy rzut oka zmumifikowanymi przez fakt opatrzenia ich w sposób nader widoczny, jak gdyby wypominając im, że należą do przeszłości – datą narodzin. Pozwalają towarzyszyć myśleniu badawczemu, co skierowane jest w przyszłość i znajduje się w nieustannym ruchu. Młodzieńcza stale ciekawość świata wyrażała się u Lewickiego skłonnością do nadstawiania ucha na nowe badawcze propozycje i szła w parze z gotowością wchłaniania ich nawet w jesieni życia.

Bolesław W. Lewicki do końca nie umiał – nie chciał? – zamknąć się w sobie i tkwić uparcie na zdobytych wcześniej pozycjach. Taka otwarta postawa wobec ludzi i świata warta jest drugiego życia.

Jan Rek

ROBERT PICHT (ED.)

L'IDENTITÉ EUROPÉENNE.

ANALYSES AND PROPOSITIONS

POUR LE RENFORCEMENT D'UNE

EUROPE PLURALISTE

Presses Interuniversitaires Européennes,
Bruxelles 1994

Mimo sugestii zawartej w tytule, praca zbiorowa, pod wspólnym tytułem *L'identité Européenne* (tożsamość europejska) nie jest tylko poświęcona „tożsamości europejskiej”, ale jest zbiorem tekstów, które mieszczą się w obszarze

tematycznym określanym w literaturze europeistycznej jako „społeczno-kulturowy wymiar integracji europejskiej”.

Chociaż proces integracji Europy rozpoczął się w dziedzinie handlu, a następnie objął prawo i politykę, to, w miarę coraz to ściślejszego jednoczenia się gospodarek narodowych i rozwijania się europejskiego systemu prawnego i instytucjonalnego, coraz większego znaczenia nabiera kulturowy wymiar integracji i to przede wszystkim on decydował będzie w najbliższych latach o przyszłości Unii Europejskiej.

Lista tematów podjętych w poszczególnych artykułach wchodzących w skład książki nie tworzy pełnego katalogu zagadnień związanych z kulturowym aspektem integracji europejskiej. Natomiast problemem centralnym, wokół którego, zgodnie z wyrażoną we wstępie sugestią redaktora tomu, miałyby się koncentrować opracowania wszystkich autorów jest „tożsamość europejska”.

Redaktor książki (Robert Picht) nie próbuje jednak ustalić definicji „tożsamości” w ogóle, czy „tożsamości europejskiej” w szczególności, chociaż, trzeba to przyznać, ma świadomość niejasności i złożoności tych pojęć. Tymczasem problematyka tożsamości ma w socjologii ostatnich 30 lat bogatą literaturę i jest przedmiotem żywych sporów teoretycznych i empirycznych badań. Odróżnia się na przykład ujęcie tożsamości jako różnych typów autodefinicji jednostki (*self-identity*, *self-image*, *self-esteem*) od tożsamości jako sposobu określenia miejsca jednostki w świecie społecznym (*social identity*).

Unikając wchodzenia w spory terminologiczne wokół pojęcia tożsamości, redaktor książki stara się natomiast wyjaśnić jego treść i polityczne znaczenie – w kontekście obserwowanych obecnie w Europie zjawisk.

Chodzi tu o wstrząs, jakim był dla Europy upadek komunizmu, kryzys jugo-

słowiański, wzmożony napływ imigrantów do Europy, perspektywa poszerzenia Unii Europejskiej o nowe państwa członkowskie, sukcesy gospodarczej integracji Europy oraz nasilenie się nacjonalizmów i nastrojów ksenofobicznych na Wschodzie i Zachodzie Europy.

W związku z tym, jak pisze R. Picht, potrzebą chwili dla Europejczyków jest znalezienie odpowiedzi na pytania: „Kim jesteśmy? Skąd przybywamy? Dokąd zmierzamy? Czego oczekujemy? Co nas czeka?”. Odpowiedzi na te pytania stanowiłyby jednocześnie treść pojęcia „tożsamość europejska”.

Pytania te i odpowiedzi na nie wymagają refleksji interdyscyplinarnej – na gruncie historii, polityki, psychologii, socjologii... Zbyt powierzchowne ich potraktowanie prowadzić może do demagogii. Wydana przez Roberta Pichta książka – rezultat współpracy ludzi różnych narodowości i dyscyplin naukowych – nie rości sobie pretensji do udzielenia ostatecznych odpowiedzi na te pytania, ale zmierza do najważniejszego aktualnie celu, jakim jest próba ukazania środków, jakie powinny być spełnione by wzmocnić jedność i spójność Europy wobec wielorakich wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, którym musi stawić czoło. Jednocześnie w związku z naczelną ideą, jaką jest, zarówno dla państw członkowskich jak i dla Unii Europejskiej jako całości, demokracja, owa spójność może być budowana jedynie w drodze „ewolucji świadomości i zachowań”; nie może być narzucona. Obywatele przyszłej, zjednoczonej Europy muszą więc sami odkryć i rozwinąć potrzebę solidarności ponad granicami regionalnymi i narodowymi oraz ponad barierami społecznymi i ideologicznymi.

Jest to potrzeba szczególnie ważna dla społeczeństw Europy Centralnej i Wschodniej, gdzie, dodatkowo, „ewolucji świadomości” musi towarzyszyć budowa systemów demokratycznych – w warun-

kach kryzysu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego, który nie będzie mógł być szybko pokonany. Cała natomiast Europa (Środkowo-Wschodnia i Zachodnia) przeżywa inny, wspólny kryzys – kryzys wartości, który dodatkowo komplikuje problem tożsamości europejskiej, której bazą jest kulturowa wspólnota Europejczyków. Proces integracji przypadł na epokę „wielkiego wątplenia” i niepewności – po upadku wielkich ideologii, które miały stanowić płaszczyznę dla budowy szerszej, ogólnoludzkiej świadomości i solidarności. Jednocześnie wysiłki podejmowane w celu stworzenia poczucia wspólnej, europejskiej świadomości nie może być równoznaczne z propagowaniem europocentryzmu – nowej, tym razem paneuropejskiej ideologii odseparowującej Europejczyków od reszty świata; chociaż zgodnie z „naturą” wszelkich rodzajów tożsamości, ma ona również treść negatywną: poczucie tożsamości własnej jako negacji tożsamości innych.

Europa „wątpiąca” w swoje tradycyjne wartości, a jednocześnie stojąca wobec nowych, niejednokrotnie dramatycznych wyzwań, musi więc znaleźć nowe podstawy solidarności i dialogu, który pozwoli pogodzić wielorakość doświadczeń historycznych, często bolesnych, tradycji i pytań, i ustanowić ten dialog – na poziomie narodowym, regionalnym, europejskim i ponadeuropejskim. Organizacja instytucji, form współpracy europejskiej i międzynarodowej – ekonomicznej i naukowej – powinna być rozważana jako istotny wkład do stworzenia możliwości takiego dialogu – bez którego Europa ryzykuje, iż nie zrealizuje swej historycznej szansy.

Tożsamość europejska jawi się więc jako podwójna konieczność – projekt i jego realizacja. Projekt – z pewnymi ograniczeniami, które polegają na tym, iż, z jednej strony, „tożsamość europejska” nie jest pojęciem pustym, wymagają-

cym zastosowania definicji projektującej przyszłą jego treść, bez możliwości odwołania się do jakichkolwiek istniejących zjawisk i tradycji. Taki czysty projekt na pewno też nie miałby szansy realizacji.

Książka R. Pichta wychodzi na przeciw tej podwójnej potrzebie: składa się z dwu części; część pierwsza – *Perspektywy historyczne i socjologiczne*, część druga – *Bilans i analiza Europy w działaniu*.

W części pierwszej autorzy (Gilbert Trausch i Jean Kerkhops) kontynuują rozważania ogólne Roberta Pichta zawarte we Wstępie książki, Gilbert Trausch próbuje wypełnić treścią pojęcie „tożsamość europejska” odwołując się do historii (G. Trausch) i aktualnego stanu świadomości Europejczyków (J. Kerkhops). G. Trausch zwraca uwagę na piętrzące się trudności przy zakresłaniu kulturowych granic Europy. Tekst drugiego autora poświęcony jest wartościom wspólnym kultury europejskiej – na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez Fundację „European Value Systems Study Group” na początku lat 90. w dziesięciu krajach europejskich. Badania wykazały, że trudno mówić o jakiejś wspólnej hierarchii wartości uznawanej przez Europejczyków. Poza dosyć powszechnie uznawaną za wartość podstawową – osobą ludzką (jednostka) – istnieje duże zróżnicowanie w zależności od krajów, religii, grup społecznych i rodzin. W życiu społeczno-gospodarczym Europejczyk sytuuje swe preferencje między akceptacją liberalizmu i egalitaryzmu. W związku z kryzysem tradycyjnych wartości i procesem integracji, Europa potrzebuje nowego wspólnego systemu wartości i tożsamości. Nie mogą być one jednak narzucone, ale wspólnie wypracowane przy zachowaniu kulturowego bogactwa kontynentu. Stąd też tak ważną rolę mają do odegrania instytucje europejskie i polityka kulturalna Unii

Europejskiej, którym poświęcona jest druga część książki.

Tytuły sześciu rozdziałów tej części dają przegląd założeń polityki kulturalnej Unii, instytucji europejskich oraz kierunków i form podejmowanych przez nie działań na rzecz kultury. Instytucje europejskie to przede wszystkim Rada Europy, Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, Komisja Europejska i Parlament Europejski i Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Poza tymi organizacjami na szczeblu europejskim działają zrzeszenia i związki o charakterze prywatnym, Europejska Unia radiowa i Europejska Fundacja Kultury z siedzibą w Amsterdamie.

Artykuł Roberta Toulemon omawiający działalność instytucji europejskich na rzecz tożsamości i kultury europejskiej przedstawia działalność Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Trybunału Europejskiego oraz w wielkim skrócie programy edukacyjne Unii.

Bardzo szczegółowego omówienia działalności Rady Europy na rzecz kultury i tożsamości europejskiej zaprezentował Max Weisglas, który przedstawił również rolę Rady w działalności na rzecz procesu demokratyzacji państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Szczegółowemu omówieniu poddana została również (w dwu artykułach) działalność Unii na rzecz edukacji. Szczególnie cenny jest artykuł Leonce'a, profesora College d'Europe w Bruges, który dokonał omówienia i konfrontacji artykułów Traktatu z Maastricht dotyczących kultury i przedsięwzięć podejmowanych przez Unię Europejską na rzecz kultury i edukacji. Warto tutaj odnotować, iż Leonce Bekemans opublikował w wydawnictwie European Interuniversity Press w Brukseli pracę zbiorową pod znaczącym tytułem: *Kultura: kamień węgielny Europy 2002*, która w sposób bardzo szczegółowy politykę kulturalną Unii Europejskiej działania podejmowane w

dziedzinie edukacji, wymiany kulturalnej, twórczości artystycznej, ochrony dziedzictwa kulturowego i współpracy w dziedzinie środków audiowizualnych. Tej ostatniej dziedzinie, a szczególnie - radiu i telewizji, został poświęcony osobny rozdział.

Książka zawiera aneksy ze spisami raportów przyjętych przez Parlament Europejski a dotyczących kultury, rezolucji Rady Unii Europejskiej (Rady Ministrów Kultury państw Unii) oraz najważniejszych publikacji omawiających działalność Wspólnot Europejskich w dziedzinie kultury i edukacji.

W całości publikacja Roberta Pichta jest bardzo cennym wprowadzeniem do wiedzy na temat inicjatyw Unii Europejskiej na rzecz rozwoju kultury w państwach członkowskich i stowarzyszonych. Do pełnego obrazu brakuje bardziej szczegółowego omówienia prac Rady Unii Europejskiej (Rady Ministrów Kultury państw Unii), której rezolucje, mimo że nie mają mocy obowiązującej, swym zasięgiem, są bardzo istotnym elementem realizacji polityki kulturalnej Unii Europejskiej. Zbyt mało również miejsca poświęcono współpracy w dziedzinie kultury artystycznej, a przecież zarówno z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego Europy będącego głównym elementem konstrukcyjnym tożsamości europejskiej jak i oczekiwanych przemian świadomości obywateli przyszłej zjednoczonej Europy rola twórców kultury jest nie do przecenienia.

Warto na końcu podkreślić to, co przewija się jako motyw przewodni książki R. Pichta i innych publikacji, że, po pierwsze, kulturowy wymiar integracji europejskiej staje się obecnie bardzo ważnym czynnikiem procesu integracji (Uzyskał on podstawy traktatowe w Traktacie z Maastricht <art. 128>), a po drugie, polityka kulturalna zjednoczonej Europy nie zmierza do stworzenia jakiegś ponadnarodowej kultury przeciwstawnej

kulturom narodowym, ale przyjmuje różnorodność kultur narodów europejskich jako wspólne bogactwo i pragnie wspierać ich rozwój i wzajemne poznanie, budując europejską tożsamość na bazie wspólnych wartości i poszanowaniu dla odrębności poszczególnych narodów i regionów.

Kazimierz Sobotka